

# Kostanecki, Stanisław

---

## W piątą rocznicę śmierci Władysława Broniewskiego

---

Notatki Płockie 12/1-41, 60-61

---

1967

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## W PIĄTĄ ROCZNICĘ ŚMIERCI WŁADYSŁAWA BRONIEWSKIEGO



wych wierszach zaciężyłoby „troską” lub uskrzydliło je „nadzieją”, lecz pięć lat temu spełniło się smutne przeczcucie pisarza wyrażone w poemacie „Mazowsze”:

„A kiedy runę, to na tę ziemię,  
którą kocham,  
i ciebie, pieśni, też pogrzebiemy  
z ostatnim szlochem”.

Człowiek i pieśń zostali „pogrzebani”; ostatni dzień życia oznaczał też kres twórczości. Zaczęła się natomiast próba czasu, niekiedy bardzo surowa dla twórców i ich dzieł, często chwalonych za życia i w dniu pogrzebu.

Jak wyszedł z tej próby lat pięciu Władysław Broniewski — człowiek i poeta?

★

W pamięci tych, co Go znali i w pamięci tych, co o Nim i jego wiersze czytali, pozostał żołnierzem walki o wolność i bojownikiem walki o sprawiedliwość społeczną. To głównie się wymienia i podkreśla, mówiąc i pisząc o człowieku, który zmarł pięć lat temu. W związku z tym Stanisław Ryszard Dobrowolski w artykule „O Broniewskim” wyraził niedawno obawę, że „wizerunek poety w oczach przeciętnego dziś czytelnika jego wierszy przybierać zaczyna rysy nadto uproszczone, szlachetne, zbanalizowane... pomnikowe. Rośnie monolityczny”. Jest w tym sporo racji, choć zapewne i za dużo obawy. Wszak w najświeższej, najobszerniejszej pracy o Broniewskim pióra Feliksi Lichodziejewskiej nie mówi się o samych tylko zaletach, wzlotach i zwycięstwach człowieka. Mimo to jednak Broniewski, poznany bliżej i bardziej szczegółowo, zatrzymuje naszą przyjaźń i sympatię, uzyskane na podstawie „pierwszego spojrzenia”. Wszak wiemy, że „nie głaskało go życie po głowie”, że dla idei, nie dla kariery, walczył, cierpiał i pisał, a swoich wad czy słabości nie ubierał w dostojne szaty. Pod tym także względem utwory Broniewskiego cechowała „wielka, gwałtowna szczerłość” (Jerzy Piórkowski: „Życie i sumienie”). Czytelnik może zaufać tej szczerości nawet wtedy, gdy poeta, wielokrotnie w swych wierszach akcentujący miłość jako najwyższe prawo życia, mówi o niej w chwili przykrego kryzysu osobistego, tak odpowiadając „trzeźwym”:

„Odrzekłem: „W jednej piersi  
mieści się świat najszerszy  
gdy się miłość poczyna,  
tej mi, trzeba, nie wina,  
i bez niej nie ma wierszy”.

Minęło pięć lat od dnia 10 lutego 1962 r., w którym w Warszawie zmarł Władysław Broniewski. Śmierć poety wywołała w społeczeństwie polskim silny wstrząs i powszechny żal, a pogrzeb stał się ogólnonarodową manifestacją. W tych dniach żałobnych imię Władysława Broniewskiego poruszało ludzkie usta i serca.

Potężna rzeka czasu przepłynęła przez świat i Polskę, przez Mazowsze i Płock, niosąc na swoich falach wiele historycznych wydarzeń i zmian. Polska w wytrwałej, twórczej pracy i w uroczystych obchodach przekroczyła próg między pierwszym a drugim tysiącleciem. Płock stał się stolicą polskiej petrochemii. Były trzęsienia ziemi, powódzie, jest głód w Indiach, „rewolucja kulturalna” w Chinach, krwawa wojna w Wietnamie; dokonują się wspaniałe odkrycia uczonych i coraz wyższe i śmielsze loty kosmonautów. Gdyby żył, gdyby pisał Władysław Broniewski, którego twórczość była „pamiętnikiem lirycznym poety”, a jednocześnie „poetyką historią epoki”, zapewne nie jedno z tych wydarzeń w jego sercu i w jego no-

W galerii wizerunków Broniewskiego chyba jednym z najwnikliwszych jest szkic portretowy Jarosława Iwaszkiewicza w „Powrocie do jasności”.

„To, czym jest Broniewski na zewnątrz, wszyscy doskonale wiedzą: ten mocny chłop, oblatany po armiach, otarty o niejedną ciemność...

A oto bierze się jego tomik wierszy do ręki i serce się ściska: jakaż czułość, delikatność, wierność. Ile miłości nosi ten człowiek w sercu — i jak tę miłość umie wyrazić”.

\*

Jeśli chodzi o poezję Broniewskiego, to rok 1967 został ją na zdobytych za życia poety pozycjach. Jest tak, jak wtedy, znana, lubiana i podziwiana. Pięć lat minionych nie odebrało wierszom Broniewskiego tej olbrzymiej rzeszy czytelników i słuchaczy: w szkołach i w radiu, w domach i w bibliotekach.

W 1939 r. Jan Śpiewak w artykule „Serce nienasycone” napisał o poezjach Broniewskiego: „Tomy jego... były tak bardzo prawdziwe i przejmujące, że musiały przemówić do uczucia i serca czytelników”. Tę moc zachowały i dziś.

Nie tylko zastępy recytatorów, lecz także bardzo liczni miłośnicy poezji na własny użytek umieją wiele wierszy Broniewskiego na pamięć i posługują się nimi przy różnych okazjach. Pod tym względem utwory poety są rekordowo przyswajalne. Już w 1939 r. Karol Wiktor Zawodziński, jeden z najlepszych znawców sztuki Broniewskiego, w artykule pt. „Poeta dziś aktualny” napisał: „A jak łatwo nauczyć się każdemu jego wiersza na pamięć, w porównaniu z przeciętnym utworem jakiegokolwiek poety „na poziomie” (a łatwość ta nie jest wcale podrzędnym, choć niesłusznie lekceważonym sprawdzianem prawdziwej poezji...) można się przekonać doświadczeniem”.

U schyłku życia poeta obiecał, że poezja jego będzie służyć ludziom, niosąc im „pokój, światło, miłość, nadzieję, radość”. Obietnica ta spełnia się nadal dzięki temu, że choć twórca zmarł, twórczość jego pozostała żywa. Wzrusza ona i uczy piękna: piękna idei, urody życia i świata oraz piękna mowy polskiej, w jego wierszach niezwykle czystej, wprost klasycznej. Jako nauczyciel tej mowy Broniewski pozostał wciąż niezastąpionym współpracownikiem wszystkich polonistów w szkołach naszych.

Pozostał także poetą pobudzającym innych twórców, pociągającym przykładem wytrwałego szukania własnych dróg w krainie piękna. Jest nadal również przedmiotem sporów krytyków, nieraz wobec twórczości Broniewskiego

zadziwiająco sprzecznych w swych sformułowaniach, często głośliwych tak w pochwałach, jak i w zarzutach. W tych sprawach wciąż jeszcze trzeba pamiętać o postulacie wysuniętym w 1954 r. przez Artura Sandauera, a powtórzonym przez niego w „Poetach trzech pokoleń”:

„Zasługuje ona (poezja Broniewskiego) na coś więcej niż na panegiryki, bo na sumienną analizę, która — jedyna — świadczy o rzeczywistym uznaniu dla twórczości pierwszego w czasie i w hierarchii poety polskiego proletariatu”.

\*

W Płocku pięć lat minionych od śmierci Władysława Broniewskiego upłynęło pod znakiem umacniania serdecznych węzłów, które zadzierzgnęły się między poetą a jego rodzinnym miastem w latach, gdy żył i tworzył. Płock zajmował w sercu Broniewskiego uprzywilejowane miejsce:

„Nie darowałbym sobie, gdybym w tej wypowiedzi dla „Walki Młodych” nie wspomniał o Płocku.

To przecież jest moje rodzinne miasto. Moje wiersze tam się błakają i Kocham to miasto...”

Poeta miał też szczególną życzliwość i zaufanie do płockiej młodzieży:

„Na wszystkie szlaki naszej polskiej walki szli stamtąd młodzi najbardziej zapaleni i ideowi.

Patrzyłem na młode twarze swoich słuchaczy i wiedziałem, że dziś jest tak samo”.

W Płocku pamięta się, że młodzież to przyszłość, przyszłość także poezji Broniewskiego. Tej sprawie służą organizowane w naszym mieście co roku ogólnokrajowe festiwale poezji społecznej im. Władysława Broniewskiego. Popularyzują one imię i twórczość poety w sercach młodego pokolenia.

Ostatnio również na odcinku naukowych badań twórczości Broniewskiego Płock nawiązał do swej inicjatywy, jaką była praca pt. „Władysław Broniewski i Płock”, wydana przez Towarzystwo Nauk. Płockie w parę tygodni po śmierci poety. W dniu 11 lutego 1967 r. odbyła się w Płocku sesja popularno-naukowa, w czasie której uzasadniono potrzebę dalszych badań nad twórczością Władysława Broniewskiego i zaprezentowano najświeższe wyniki tych badań.

Wobec tych i wielu innych przejawów pamięci o Władysławie Broniewskim — można wyrazić uzasadnioną nadzieję, że twórczość jego pozostanie „księgą otwartą w przyszłość” w całej Polsce, ale szczególnie w Płocku, odzwajemniającym się swemu sławnemu synowi: sercem — za serce.